

# Z A P I S K I   S P R A W O Z D A W C Z E

PROBLEMY DYDAKTYCZNE NAUK POMOCNICZYCH HISTORII, z. 1, Katowice 1972; z. 2, Katowice 1973.

Nauki pomocnicze historii odgrywają w procesie dydaktycznym we współczesnym uniwersytecie coraz większą rolę. Nic więc dziwnego, że wypracowanie najskuteczniejszych metod dydaktycznego przekazania problematyki nauk pomocniczych budzi coraz żywsze zainteresowanie specjalistów tych gałęzi wiedzy. Instytut Historii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wystąpił w ubiegłym roku z cenną inicjatywą zorganizowania konferencji naukowo-dydaktycznej poświęconej naukom pomocniczym historii. Konferencja taka odbyła się w Wiśle w maju 1972 r., a w rok później, w maju 1973 r., również w Wiśle zorganizowano następną konferencję poświęconą tym zagadnieniom. Obecnie ukazały się przygotowane na obie te konferencje materiały, stanowiące niezmiernie bogaty dorobek zarówno z dziedziny metodyki nauczania nauk pomocniczych historii w szkole wyższej, jak i z zakresu informacji o wynikach najnowszych badań w dziedzinie różnych dyscyplin nauk pomocniczych historii.

W zeszycie pierwszym opublikowano obszernie streszczenia dziewięciu referatów wygłoszonych na konferencji w 1972 r. Na ogół w artykułach tych dominuje całościowe ujęcie problematyki. Tak np. A. Gieysztor i I. Ihnatowicz przedstawili referat pt. *Miejsce nauk pomocniczych historii w uniwersyteckim studium historycznym*, a A. Wyrobisz omówił *Nauki pomocnicze historii w programach studiów historycznych w wyższych szkołach nauczycielskich*. Te dwa referaty odpowiadają najpełniej celom, dla jakich została zwołana konferencja w Wiśle. Osobną grupę stanowią trzy kolejne referaty. J. Kolendo i E. Wipszycka zreferowali rolę nauk pomocniczych historii w studium dziejów starożytnych, a Józef Szymański miejsce nauk pomocniczych historii w procesie inicjowania zainteresowań badawczych studenta. Do tej samej grupy zaliczyć wypada artykuł Z. Perzanowskiego, który na przykładzie zbiorów Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Krakowskiego ukazał problemy warsztatu dydaktycznego, a mianowicie, w jaki sposób zbiory te są wykorzystywane w procesie nauczania nauk pomocniczych historii na tym Uniwersytecie. Autorzy następnych artykułów — zajmują się nie ogółem nauk pomocniczych, ale poszczególnymi ich dyscyplinami. I tak W. Korta omawia *Stan i miejsce dyplomatyki w dydaktyce nauk pomocniczych historii*, a R. Kiersnowski mówi w tym samym aspekcie o numizmatyce. Osobne miejsce zajmuje w tym zeszycie bardzo cenny artykuł J. Topolskiego przedstawiający w zasadzie stan badań nad metodologicznymi klasyfikacjami źródeł historycznych.

Artykuły zamieszczone w drugim zeszycie materiałów mają nieco inny charakter. Wynika to stąd, że druga konferencja zorganizowana w maju 1973 r. miała też inny charakter. Nie zaniedbując problematyki dydaktycznej, postanowiono zwró-

cić większą uwagę na zagadnienia badawcze niektórych dyscyplin nauk pomocniczych historii. Zamieszczono w tym zeszycie streszczenia siedmiu referatów. Dwa z nich poświęcone są heraldyce. I. Hlavaček przedstawia referat o początkach herbów miejskich w Europie środkowej, a S. K. Kuczyński mówi o symbolice heraldycznej na tle funkcjonowania herbu jako znaku. Dwa dalsze referaty poświęcone są filmowi jako źródłu historycznemu. M. Karczowa mówi ciekawie o obrazie rzeczywistości w dokumencie filmowym, a A. Sikorski snuje rozważania o specyficznym charakterze filmu jako źródła historycznego. Trzy pozostałe referaty wydają się dość przypadkowo dobrane do ogólnej problematyki, którym poświęcona była konferencja. Myślę tu o referacie J. Stymańskiego o potrzebach oraz możliwościach polskiej epigrafiki, M. Zwiercana, zajmującego się niektórymi problemami rękopiśmiennictwa, i bardzo specjalistycznym artykule J. Kmity o semiotyce humanistycznej.

B. T.

A. A. STRNAD, BRESLAUS KARDINALPROTEKTOR AN DER RÖMISCHEN KURIE, VERNEHMLICH IM. 16. JAHRHUNDERT (Archiv für schlesische Kirchengeschichte, 29 (1971), s. 90—106).

Artykuł Strnada stanowi ważny przyczynek do dziejów stosunków Wrocławia ze Stolicą Apostolską. Podejmuje on bowiem problem kardynałów protektorów, w których gestii leżało przygotowanie obsady najważniejszych urzędów i beneficjów w poszczególnych państwach i referowanie tych spraw na konsystorzach. Autor nie poprzestał na identyfikacji nazwisk poszczególnych kardynałów protektorów Wrocławia. Wykorzystując zapiski akt konsystorialnych, wykazał, że od chwili przejścia Śląska pod berło Habsburgów Wrocław z reguły podlegał kardynałowi protektorowi krajów habsburskich, a nie protektorowi Rzeszy. Argumenty zaprezentowane przez Strnada są przekonujące.

Pewne wątpliwości nasuwa jednak brzmienie tytułu omawianej pracy. Autor starał się wprawdzie wyliczyć w niej wszystkich kardynałów protektorów Wrocławia od połowy XV w. do chwili włączenia ziem śląskich do Prus, ale ponieważ uczynił to przede wszystkim dla wykazania słuszności swego wywodu, poprzestał więc na rejestracji ich nazwisk, opatrzonej tylko garścią zdawkowych informacji bio-bibliograficznych. Poważniejsze natomiast zastrzeżenia musi budzić wprowadzenie do omawianej tematyki, i to z dwóch względów: formalnego — wstęp stanowi czwartą część artykułu (!), i merytorycznego — Autor nazbyt obszernie rozpisując się na temat powstania i kompetencji urzędu kardynała protektora w ogólności, czyli o zagadnieniu z literatury historycznej znanym, więcej natomiast niż wstrzeźmięśliwie potraktował wprowadzenie do tematyki wrocławskiej, w którym nie znalazło się miejsce na najogólniejsze nawet określenie stosunków politycznych na Śląsku w omawianym okresie oraz kształtu kontaktów Wrocławia (miasta, kapituły i biskupa) ze Stolicą Apostolską, bez czego prezentowanie zasadniczej tematyki jest co najmniej ryzykowne. Nasuwa się również pytanie, dlaczego zarządcom wrocławskiej diecezji zależało na pozostaniu ziem śląskich pod kuratelą kardynała protektora krajów habsburskich oraz dlaczego wrocławska kapituła, a nawet sam biskup, mimo ożywionych kontaktów z kurią rzymską i poszczególnymi kardynałami, przez prawie całą drugą połowę XV oraz pierwsze dziesięciolecie XVI w. nie szukali zbliżenia ze swoimi kardynałami protektorami? Autor jednak wcale tego pytania nie stawia!

J. D.



J. Przewłocki, FRANCUSKIE ZAINTERESOWANIA GÓRNYM ŚLĄSKIEM, Katowice 1973, ss. 87.

Spośród tegorocznych publikacji Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach zwrócić chcemy uwagę na niewielką objętościowo książeczkę, wydaną w starannej szacie graficznej, która traktuje o stanowisku Francji wobec spraw górnośląskich w ważniejszych, przełomowych okresach dziejów tego regionu. Praca ta ma charakter popularnonaukowy i z tej racji nie jest opatrzona aparatem naukowym. Autorem jej jest znany badacz spraw śląskich po I wojnie światowej, zwłaszcza okresu powstań śląskich i plebiscytu. Fakt ten zasługuje na podkreślenie, gdyż jest to przykład właściwie pojętej pracy popularyzatorskiej, podjętej przez kompetentnego specjalistę. Publikacja składa się z krótkiego wstępu, czterech rozdziałów i zakończenia oraz krótkiego wykazu ważniejszej literatury przedmiotu. W rozdziale I, noszącym tytuł „Problem Górnego Śląska we francuskich koncepcjach politycznych do traktatu wersalskiego w 1919 roku”, punkt ciężkości rozważań spoczywa na ostatniej fazie I wojny światowej, a przede wszystkim na przedstawieniu spraw górnośląskich na konferencji pokojowej w Paryżu i w traktacie wersalskim. Czytelnik otrzymuje w miarę pełny serwis informacji, jeśli chodzi o postawę zwycięskich mocarstw w pertraktacjach dotyczących rozstrzygnięć dotyczących przynależności Górnego Śląska, z wyeksponowaniem polityki rządu francuskiego. Kolejny rozdział (II) omawia stanowisko Francji w okresie powstań śląskich. Wpływało ono w decydującym stopniu na pogłębienie pozytywnych, przyjaznych stosunków polsko-francuskich. Rozdział III poświęcił Autor okresowi między dwiema wojnami światowymi, dając mu tytuł „Poglądy francuskich kół politycznych, gospodarczych i społecznych na problemy górnośląskie w okresie międzywojennym”. Wreszcie w ostatnim rozdziale znajdujemy omówienie stanowiska Francji w sprawie naszej granicy zachodniej po II wojnie światowej. Szczególną uwagę poświęcił Autor wyeksponowaniu realistycznego stanowiska rządu francuskiego, kierowanego przez gen. de Gaulle'a wobec naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, które cieszyło się pełnym poparciem społeczeństwa francuskiego. W sumie prezentowana książeczka daje interesujący rys zagadnienia „francuskich zainteresowań Górnym Śląskiem”.

R. G.

N. K. Krekeler, ZUR DEUSCHTUMSPOLITIK DES AUSWÄRTIGEN AMTES IN DEN DURCH DEN VERSAILLER VERTRAG ABGETRETENEN GEBIETEN 1918—1933. DER REVISIONSANSPRUCH UND DIE FINANZIELLE UNTERSTÜTZUNG DEUTSCHER VOLKSGRUPPEN IN POLEN, Bonn 1972, ss. 274.

Wydana małą poligrafią dysertacja doktorska N. F. Krekelerera składa się z trzech zasadniczych rozdziałów. W pierwszym, obejmującym lata 1920-1924, Autor skoncentrował się na stronie organizacyjnej najwyższych władz republiki weimarskiej, a zwłaszcza Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jego kompetencji i formach oddziaływania na mniejszość niemiecką w Polsce. Wykazał daleko idące powiązania oficjalnych czynników państwowych z różnymi instytucjami społeczno-kulturalnymi zajmującymi się popieraniem i inspirowaniem organizacji mniejszości niemieckiej żyjącej w granicach II Rzeczypospolitej. Zwrócił szczególną uwagę na działalność Fundacji Niemieckiej (Deutsche Stiftung) jako wiodącej instytucji w antypolskich poczynaniach, zajmującej się nie tylko kierowaniem antypolską

propagandą, lecz także koncentrującej w swym ręku środki pomocy finansowej i materialnej dla niemieczyny w Polsce poprzez różnego rodzaju wsparcia finansowe, jak zapomogi dla bezrobotnych, dotacje hamujące wychodźstwo niemieckie z Polski (vorbeugende Flüchtlingsfürsorge), renty i zapomogi dla wysłużonych już urzędników i robotników przemysłowych.

Rozdział drugi, zatytułowany przez Autora jako druga faza polityki władz republiki weimarskiej wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, obejmuje lata 1924—1930 i omawia kolejno dotacje na rzecz rolnictwa niemieckiego jako nosiciela starych tradycji niemieckich „na odstąpionych Polsce terenach”, jej różne formy „zapobiegające” opuszczeniu przez Niemców Polski. Sporo miejsca poświęca też Krekeler zabiegom o utrzymanie obcego kapitału w różnych gałęziach przemysłu niemieckiego w Polsce. W tym zakresie oficjalne czynniki niemieckie popierały inicjatywę organizacji kredytowych, które pod płaszczykiem zabiegów gospodarczych realizowały określone koncepcje polityczne. Nasilenie owych zabiegów przypadło na lata 1926—1928, co uwidoczniło się w tzw. pomocy wschodniej (Ostprogramm), a następnie pomocy natychmiastowej (Sofortprogramm).

Rozdział trzeci obejmuje lata 1930—1933 i koncentruje się na pomocy państwa oraz instytucji jemu podległych dla mniejszości niemieckiej w Polsce w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Autor zwraca uwagę na zaangażowanie się oficjalnych czynników w sprawy subwencjonowania różnych ugrupowań niemieczyny w Polsce w czasie, kiedy niemiecka gospodarka przeżywała kryzys związany z ogólnopaństwowym przesileniem gospodarczym. Wyrazem tego były spółki kredytowe dla rolnictwa mniejszości niemieckiej w tych rejonach Polski, w których to rolnictwo dominowało nad gospodarką polską. Chcąc jednak zamazać właściwy charakter owej pomocy, zwłaszcza w latach 1931—1932, w mniejszym stopniu podkreślano znaczenie polityczne tego kroku, a eksponowano na plan pierwszy elementy natury gospodarczej. Mimo tych taktycznych zabiegów nie udało się ukryć — stwierdzał dalej Autor — właściwego charakteru walki prowadzonej w imię odszkodowań niemieckich, tj. wzmocnienia niemieczyny w Polsce tak na polu polityczno-prawnym, jak i gospodarczym. Tym celom wreszcie służyć miał uchwalony 5-letni plan pomocy finansowej państwa niemieckiego dla niemieczyny w Polsce, obejmujący lata 1932—1937. Głównym inspiратorem owego planu było Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a wykonawcą — Fundacja Niemiecka. Bazą źródłową pracy są przede wszystkim materiały archiwalne z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych 1918—1933 znajdujące się w Bonn.

K. F.

W. Tausk, DZUMA W MIEŚCIE BRESLAU, Warszawa 1973, ss. 261.

Dziwna to i ciekawa książka. Czyta się ją jak powieść, do czego przyczynia się tytuł nadany jej przez R. Kincla. Książka jest bowiem opracowanym Przez Kincla wyborem z 12 woluminów dzienników i listów W. Tauska, przechowywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. W. Tausk był niemieckim Żydem, mieszkającym we Wrocławiu. Dziennik jego obejmuje lata 1925—1940. Tausk był człowiekiem inteligentnym, wykształconym, pisarzem i publicystą, napisał kilka powieści. Jego zapiski, noszące charakter osobistych refleksji, tchną autentyzmem. Najobszerniejsza część tego dziennika, przynajmniej w wersji udostępnionej nam przez Kincla, dotyczy okresu hitlerowskiego. Tausk patrzy na te dzieje oczami Żyda, którym



nie chciał być, a równocześnie człowieka, którego ówczesne społeczeństwo nie chciało uznać za Niemca. Prześladowany i tępiony na próżno usiłuje wydostać się z hitlerowskich Niemiec. Na rozgrywające się wydarzenia patrzy bystro. Sporo uwagi poświęca również polskiej kampanii wrześniowej i pierwszym miesiącom okupacji w Polsce. Wiele pisze oczywiście o metodach postępowania hitlerowców z Żydami i innymi przeciwnikami nazizmu we Wrocławiu. Dowiadujemy się o obławach na Żydów i o ich masowych aresztowaniach, o konfiskatach majątków żydowskich. Tausk jest dziwnym człowiekiem. Z majątkowego pogromu ratował przede wszystkim swoje książki i swoje dzienniki, które dzięki temu w większej swej części się zachowały. Ostatnia zapiska nosi datę 5 III 1940 r. Co stało się z autorem dzienników, nie wiadomo. R. Kincel, który te dzienniki badał, przypuszcza, że Tausk został przetransportowany do getta w Kownie i zginął tam w listopadzie 1940 r., gdy getto kowieńskie likwidowano.

B. T.

A. Konieczny, *POD RZĄDAMI WOJENNEGO PRAWA KARNEGO TRZECIEJ RZESZY. GÓRNY ŚLĄSK 1939—1945*, Warszawa — Wrocław 1972, ss. 423.

Książka A. Koniecznego stanowi interesującą próbę ukazania miejsca i funkcji sądownictwa karnego III Rzeszy w ludobójczej polityce niemieckiego faszyzmu. Autor skupił swoje zainteresowania na obszarze Górnego Śląska, o czym zdecydował, jak wyjaśnia, stan zachowanych, a dotychczas nie zbadanych źródeł. Traktuje jednak swój temat jako egzemplifikację szerszych zjawisk zachodzących w ogóle w hitlerowskim prawie karnym w okresie II wojny światowej. Założenie to znalazło swój wyraz także w samej konstrukcji pracy, którą cechuje przechodzenie od zagadnień ogólnych, odnoszących się do całej Rzeszy, do coraz bardziej szczegółowych.

W rozdziale I omawia Autor tworzenie się wojennego prawa karnego (obejmowanie ściganiem nowych stanów faktycznych, np. słuchania zagranicznych radiostacji) i jego ewolucję w kierunku pełniejszego dostosowania do założeń hitlerowskiej ideologii oraz praktycznych zadań, jakie stawiała rozpętana właśnie agresywna wojna. Ewolucję tę cechowało odchodzenie od tradycyjnych zasad, jak równość wobec prawa, zasada *nullum crimen sine lege* czy *nulla poena sine lege*, dalej postępująca subiektywizacja prawa karnego (o odpowiedzialności decydować zaczyna nie tyle obiektywna szkodliwość czynu i wina sprawcy, co cechy jego osobowości i wynikające z nich dla państwa niebezpieczeństwo, przy czym miernikiem stawało się tu tzw. „zdrowe poczucie narodowe” sędziego), wreszcie dążenie do maksymalnego uproszczenia postępowania sądowego i przyspieszenia egzekucji orzeczonej kary. Mimo tej znamiennej ewolucji i aktywnego uczestniczenia przez aparat sądowy III Rzeszy w prowadzonej, zwłaszcza w stosunku do Polaków, polityce ludobójstwa wojenne prawo karne okazało się nie dość sprawnym, bo zbyt skomplikowanym jak na potrzeby „państwa SS” instrumentem. Doprowadziło to w efekcie, w okresie proklamowania wojny totalnej, do niemal całkowitego podporządkowania go czynnikowi politycznemu i policyjnemu.

Na tle tej ewolucji niemieckiego wymiaru sprawiedliwości omówił Autor w rozdziale II hitlerowskie prawo karne i sądownictwo na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy. W pierwszym okresie okupacji, po zniesieniu administracji wojskowej, jego linię rozwojową wyznaczała, jak pisze, „sprzeczność pomiędzy dążącym do



stabilizacji prawnej aparatem administracji państwowej a organami »państwa SS«, zabiegającymi o zachowanie nieskrępowanych form urzeczywistnienia programu polityki narodowościowej” (s. 107) i dążącymi w związku z tym do ograniczenia właściwości sądów powszechnych w zakresie ścigania Polaków. Nastąpiło to ostatecznie w grudniu 1941 r., po wprowadzeniu na terenach włączonych specjalnego, barbarzyńskiego prawa karnego dla Polaków i Żydów, przywracającego sądownictwo doraźne, pozbawiającego oskarżonych tzw. gwarancji procesowych i przewidującego obozy karne jako jedyną formę egzekucji kary pozbawienie wolności.

W dwu rozdziałach następnym zajął się Autor organizacją sądownictwa karnego na Górnym Śląsku (III) oraz działalnością katowickiego sądu specjalnego (IV) w latach 1939—1945. W pierwszym zwraca uwagę szczegółowy wykaz, obejmujący 110 pozycji, zawierający nazwiska sędziów i prokuratorów sądów specjalnych w Katowicach, Opolu i Bielsku wraz z podaną w poszczególnych wypadkach liczbą orzeczonych wyroków śmierci, w drugim — przeprowadzona przez Autora interesująca analiza statystyczna dotycząca sądzonych osób, rodzaju rozpatrywanych spraw i wysokości kar. Wnioski końcowe w tym rozdziale wskazują na zmniejszającą się aktywność katowickiego sądu specjalnego, co łączy Autor z ogólnym kryzysem niemieckiego sądownictwa w drugim okresie wojny i przejmowaniem jego funkcji przez aparat policyjny. Rozdział V traktuje o udziale aparatu sądowego III Rzeszy w tzw. „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”. Udział ten wyraził się — zdaniem Autora — przede wszystkim w decyzji oddania wszystkich więźniów żydowskich w ręce gestapo oraz w przekazaniu organom policyjnym generalnej kompetencji w sprawach przeciwko Żydom.

Szczególną uwagę poświęcił Autor zagadnieniu egzekucji orzekanych przez sądy wyroków (rozd. VI). Jak bowiem podkreślił, „O bezwzględności hitlerowskiego prawa karnego ... o jego zbrodniczym i ludobójczym charakterze świadczy ... nie tyle bezpośrednio orzecznictwo sądów karnych, i to nawet sądów specjalnych, lecz przyjęty tryb egzekucji orzeczonych kar. Wyjątkowe formy wojennej egzekucji pozwalają ... zaszerzować ją do rzędu licznych przedsięwzięć eksterminacyjnych Trzeciej Rzeszy, które znalazły szczególnie bezwzględne zastosowanie zwłaszcza w odniesieniu do narodu polskiego” (s. 253).

Obszerny rozdział o policyjnym sądownictwie doraźnym na Górnym Śląsku w latach 1939—1945 zamyka tę gruntowną i erudycyjną książkę, której dodatkowy walor stanowią liczne fotokopie dokumentów i zdjęcia. Można by tylko w zakończeniu wyrazić pretensję, że ta i tak niełatwa w odbiorze książka nie posiada bardzo tu potrzebnego wykazu skrótów.

A. B.

„PAMIĘTNIK CIESZYŃSKI”, Wrocław 1972, t. II, ss. 229.

Cieszyński Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, którym kieruje nieprzerwanie od 1955 r. J. Chlebowczyk, należy bez wątplenia do najaktywniejszych na Śląsku. M. in. prezentowany tom II „Pamiętnika Cieszyńskiego” (tom I ukazał się w 1961 r.) jest także owocem starań Zarządu Oddziału PTH, który potrafił zwerbować pióra miejscowych historyków i miłośników ziemi cieszyńskiej. Prace ogłoszone w tym wydawnictwie mają dość różnorodny charakter: obok prac naukowych, zaopatrzonych w krytyczny aparat naukowy, w większości są to artykuły i rozprawki popularnonaukowe. O przyjętej koncepcji — zresztą bardzo trafnej — decy-



dował przede wszystkim odbiorca, mianowicie szeroki ogół czytelników. Z myślą o czytelnikach zamieszczone publikacje są także zróżnicowane tematycznie. Wyodrębnione działy zatytułowano w następujący sposób: I. Ziemia cieszyńska w Polsce Ludowej; II. Z przeszłości regionu; III. Kronika.

W grupie pierwszej omówione zostały zagadnienia związane z rozwojem szkolnictwa podstawowego i średniego w Cieszyńskim od zakończenia wojny do lat sześćdziesiątych (prace E. Paska i A. Zająca) oraz życia kulturalno-oświatowego (F. Zahradnik). Podjęta również została problematyka życia politycznego miasta i powiatu w artykule traktującym o rozwoju organizacyjnym PPR w okresie powojennym (J. Kozik). Do spraw gospodarczych regionu nawiązuje rozprawka H. Gorgosza ukazująca związki pomiędzy gospodarką budżetową a rozwojem życia ekonomiczno-społecznego w latach 1956—1965.

W dziale II zwróciliśmy szczególną uwagę na interesujący artykuł J. Chlebowczyka o powstaniu i rozwoju huty w Ustroniu oraz na pracę J. Pilcha o założonej w Cieszynie przez polskich socjalistów organizacji noszącej nazwę Stowarzyszenie Polskich Robotników i Robotnic „Siła”. Działała ona w latach 1908—1918, przyczyniając się do lepszego zorganizowania ruchu robotniczego i narodowego w regionie, do wychowywania w duchu klasowym i narodowym socjalistycznej młodzieży. Ciekawe są także relacje ks. J. Londzina i T. Regeera, delegatów Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego na konferencję pokojową w Paryżu w latach 1919 i 1920, które opracował A. Wadowski. Ponadto w dziale tym przedstawione zostały — zagadnienia ruchu zawodowego w hucie trzynieckiej oraz niektórych aspektów rewolucyjnej współpracy polsko-czechosłowackiej na Śląsku Cieszyńskim w okresie między dwiema wojnami światowymi (prace S. Zahradnika i E. Kopia), funkcjonowania hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Skrochowicach w latach II wojny światowej (W. Godula). Wreszcie zamieszczone zostały tu dwa biogramy: J. Probosza i K. Bergera-Nowickiego, które wyszły spod pióra B. Orszulika i K. Gołębiowskiego.

W Kronice na wyróżnienie zasługują przede wszystkim dwie informacje: A. Zająca o działalności Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddziału w Cieszynie w latach 1960—1968 i K. Gołębiowskiego na temat odbicia problematyki regionalnej w pracach dyplomowych studentów Studium Nauczycielskiego w Cieszynie.

Kończąc wypadnie wyrazić życzenie, aby przy zachowaniu walorów merytorycznych i popularyzatorskich, starannej szaty graficznej, kolejne tomy „Pamiętnika” ukazywały się jednak z większą częstotliwością.

R. G.

J. Jaros, SŁOWNIK HISTORYCZNY KOPALŃ WĘGLA NA ZIEMIACH POLSKICH, Katowice 1972, ss. 184.

W *Słowniku* oprócz kopalń w ścisłym tego słowa znaczeniu, „które stanowiły samodzielne zakłady, zakłady eksploatacyjne przynajmniej przez krótki okres czasu ... uwzględniono również niektóre pola górnicze ... ważniejsze sztolnie, sztolnie dziedziczne ... oraz niektóre zakłady eksploatacyjne, na które dzieliły się duże kopalnie”. W wydawnictwie zastosowano podział zasadniczy na kopalnie węgla kamiennego i brunatnego. Te ostatnie zgrupowano łącznie w skali całego kraju. Natomiast w zestawieniu kopalń węgla kamiennego wprowadzono podział na cztery tradycyjne okręgi górnicze: 1. okręg górnośląski Zagłębia Górnośląskiego, 2. okręg dąbrowski Zagłębia Górnośląskiego, 3. okręg krakowski Zagłębia Górnośląskiego,

4. Zagłębie Dolnośląskie. Pod nazwami kopalń (w układzie alfabetycznym) Autor podaje zmundnie zgromadzone informacje odnośnie do okresu istnienia, stosunków własnościowych i wysokości produkcji. We wstępie do *Słownika* przedstawiono „Historyczny rozwój pojęcia kopalni i własności górniczej na ziemiach polskich od XVIII w.” W dwóch tabelach Aneksu statystycznego zebrano dane dotyczące wielkości produkcji węgla kamiennego (w latach 1969—1970) oraz węgla brunatnego (w latach 1937—1970). Wydawnictwo uzupełnia zestawienie wykorzystanych źródeł i literatury.

J. S.

A. Nowara, MATERIAŁY DO BIBLIOGRAFII PRZEMYSŁU ZIEMI RACIBORSKIEJ, Opole 1970, ss. 78.

Jak pisze Autor we wstępie, materiały do bibliografii przemysłu ziemi raciborskiej mają z jednej strony być pomocą w opracowaniu monografii historyczno-gospodarczej Fabryki Obrabiarek „Rafamet” w Kuźni Raciborskiej, z drugiej ułatwić badania nad historią regionu raciborskiego, przez co rozumie miasto Racibórz i pow. raciborski. Materiały te dotyczą historii, organizacji, techniki i rozmiarów produkcji przemysłu ziemi raciborskiej wraz z jej wpływem na rozwój regionu. Chronologicznie obejmują okres od 1764 do 1967 r. włącznie, ze szczególnym uwzględnieniem okresu 1945—1967. Autor uwzględnił przede wszystkim piśmiennictwo polskie, w mniejszym stopniu niemieckie i czeskie, przy tym nie tylko wydawnictwa zwarte, ale również artykuły z czasopism oraz notatki prasowe.

Całość materiału ujęta została w 5 podstawowych działach, posiadających jeszcze poddziały. W każdym dziale zastosowano układ alfabetyczny, dzieląc zebrany materiał na dwie części: publikacje sprzed 1945 r. i te, które ukazały się po tej dacie. Dział I obejmuje opracowania ogólne, dział II — przemysł środków produkcji, III — przemysł środków spożycia, IV — pozostałe zakłady, V — zagadnienia społeczno-polityczne.

Autor tłumaczy się, że materiały te są jeszcze niekompletne, co wynika stąd, że niektóre źródła, jak np. „Nowiny Raciborskie”, są zdekompletowane i trudno dostępne.

Janina Ender